

PORADY PRAKTYCZNE I OPOWIASTKI Z BIR W INDIACH

Ostatnia edycja paralotniowych mistrzostw świata 2015 miała miejsce w indyjskim Bir od 24 do 31 października 2015 roku. Aby dowiedzieć się więcej o lataniu, w Bir cofnęłam się w czasie wiele lat wstecz i skontaktowałam z barwną postacią, jaką jest Eddie Colfox. Nasze ścieżki skrzyżowały się po raz pierwszy w damskiej toalecie na kempingu w Abergavenny w 1995!

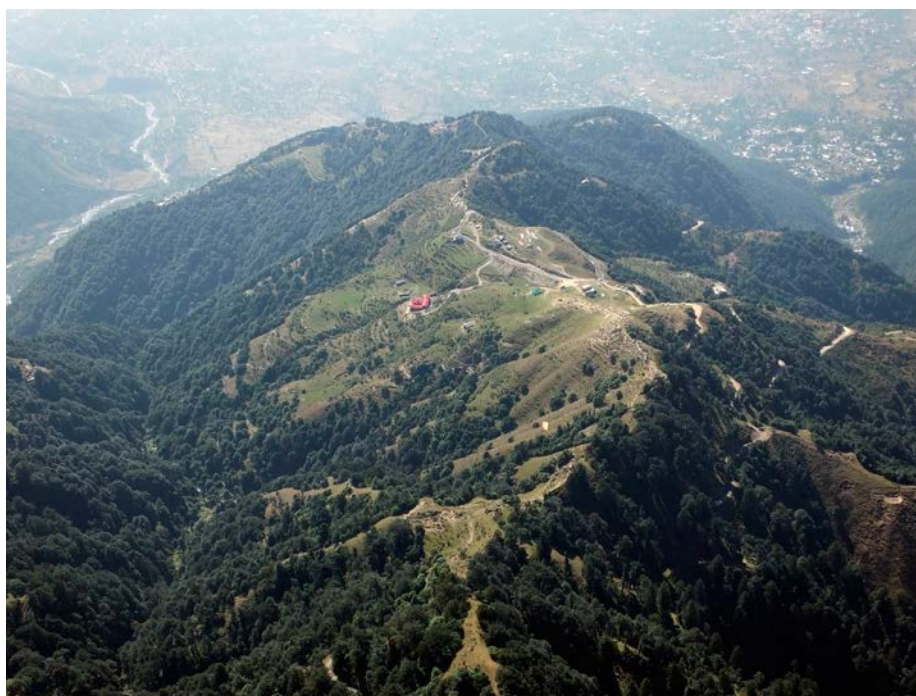
Autor: Ruth Jessop- Tłumaczenie: Andrzej Topolewski

Wysłałam również email do Debu Choudary, który zamienił na kilka dni swój kapeluszyk dyrektora zawodów na taki z napisem "TATA". Dziecko nie przyćmiło mu umysłu i okazał się bardzo pomocny. Co do wszystkich wspinających zdjęć bezkonkurencyjni byli John Silvester, Jim Mallison, Colin Hawke, Antoine Lauren, Fred Gustafsson, Dave Hanning, Dave Lewis, Mike Blubb oraz Dean Cosby. Więcej ich wspinających zdjęć możecie zobaczyć w galerii "Himalayan Sky Safaris": <http://www.himalayanskysafaris.com/>



Eddie Colfox w trakcie lotu w rejonie Bir

Eddie opowiedział mi swoją historię, pocierając swoją legendarną ryżą brodę: "22 lata temu pracowałem jako instruktor oraz pilot tandemu z "Wrinkley Dick's Flying Circus" niedaleko Pune w Maharashtra. Bir wraz z drogą do startowiska Billing był już wówczas legendarny. Miejsce było regularnie uczęszczane przez niewielką grupę osób, między innymi: Debu Choudary, Bruce'a Millsa, Andy'ego Harlanda i Gillesa Monniera. Latanie miało klimat hipisowski, w sezonie przybywało około 20 osób, piloci nie przeskakiwali poza granie a loty poza "Big Face" były rzadkością. John Silvester i Bob Drury lecieli przez Bir w pierwszym himalajskim przelocie biwakowym. Wylądowali przy stacji kolejki górskiej powyżej Joginder Nagar, 10km na wschód od Billing. Nigdy nie oddałem temu miejscu należnej sprawiedliwości aż do 2004, gdy wróciłem tam z Jimem Mallinsonem rok przed pierwszymi zawodami - Pre PWC. Po dziesięciu kolejnych jesieniach spędzonych w Bir ciągle odkrywam nowe tereny i trasy przelotowe! Osobiście wolę przeloty biwakowe w rejonie Bir niż gdziekolwiek indziej, wliczając Alpy. Głównym powodem są świetne warunki jesienne i generalnie łagodniejsze wiatry dolinowe oraz to, że Indie to ... Indie!"



Startowisko w Billing

Startowisko Billing jest fantastycznym miejscem do latania. To pierwsza licząca się ściana Himalajów - pasmo Dauladhar. Ogrzane powietrze wznosi się adiabatywnie, a ponieważ pasmo nie ma przerw, to nie generuje wiatrów dolinowych. Dokładniej rzecz biorąc, generuje za granią po drodze do Manali, ale nie z przodu masywu. W konsekwencji nie ma liczącej się zawietrznej (za wyjątkiem jednego lub dwóch miejsc bliżej Dharamsala)."

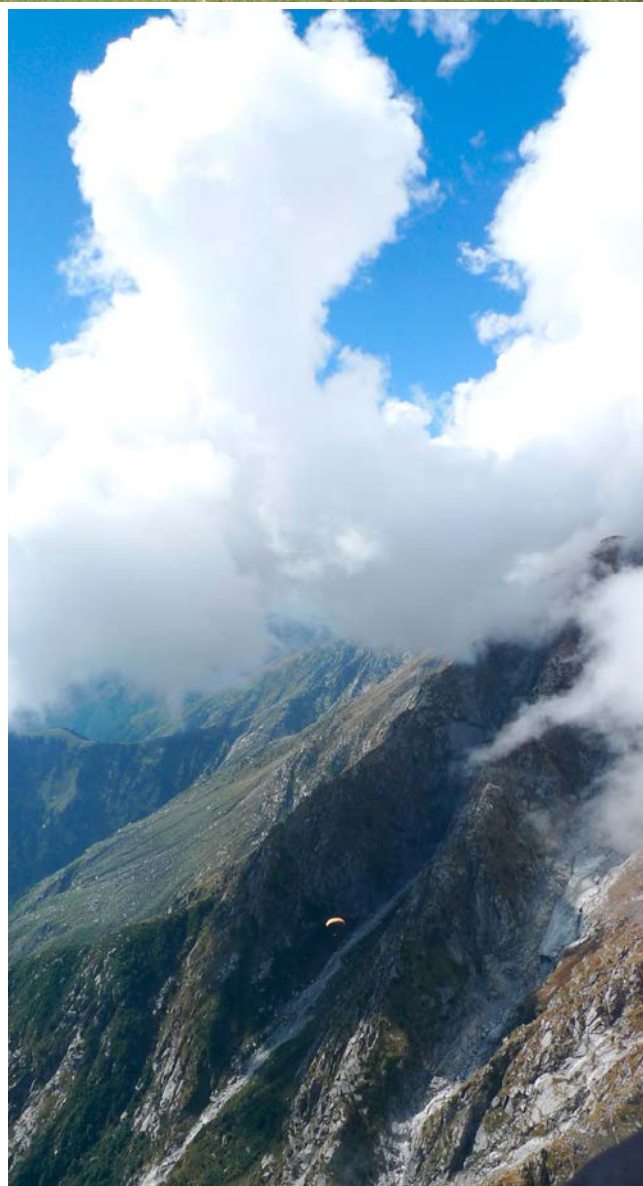
Tym, którzy nigdy nie latali w Bir, Eddie radzi:

"Weź ze sobą konwencjonalny kompas magnetyczny albo jeszcze lepiej: traktuj chmury z ostrożnością, na którą zasługują. Bir nie zagraża wielkimi, rozbudowanymi chmurami. Przedni masyw cechują łagodnie ssące chmury, ale często są poniżej szczytów i mogą tworzyć wiele warstw oraz uformować się wokół Ciebie. Ostrożności nigdy za wiele. Wielu pilotom chmury wchodziły w drogę w różnych latach. Rzadko, acz zdarza się, że podstawa chmur obniża się w ciągu dnia, gdy wilgotne powietrze z Punjabu jest zasysane w góry. Podstawy zazwyczaj pozostają wysoko w tylnym paśmie, do którego może być trudno dotrzeć, jeżeli wystartujesz późno. Często w drodze powrotnej docierasz powyżej podstaw."

Na szczęście rejon jest pełen drzew. Każdego roku ląduje na nich wielu pilotów, którzy za bardzo się do nich zbliżyli. Ratunek drzewowaniem może być poważną przygodą, ponieważ nawet na przedniej grani możesz być kilka godzin od najbliższej drogi, a stoki oraz drzewa są na tyle strome/wysokie, że będziesz wysoko nad ziemią. Szpulka nici dentystycznej może być bardzo pomocna, żeby wciągnąć linę ratunkową. Latanie tuż nad drzewami nie jest nikomu potrzebne za wyjątkiem powrotu późną porą dnia z Twoich podniebnych przygód.



Grupa obserwatorów na startowisku.



Chmury często formują się w wielu warstwach poniżej szczytów - pamiętaj!



Bierz ze sobą system namierzania SPOT lub Delorme. Wbrew informacji na ich witrynie internetowej spot-y działały tam poprawnie, urządzenia Delorme również. Sygnał może być nieciągły, ale możliwość kontaktu jest nieoceniona, gdy się znajdziesz na drzewach albo w gorszym położeniu. Nie zapomnij go włączyć wyruszając, żeby ludzie o nim wiedzieli i nie tracili czasu szukając Twojej ostatniej znanej pozycji."

Wszyscy piloci Paralotniowych Mistrzostw Świata w październiku 2015 byli wyposażeni w rejestratory lotu online Flymaster:

<http://www.flymaster-avionics.com/flymaster/livesd>

"Uwaga na telefony satelitarne - wymagają pozwolenia. Jeżeli go nie posiadasz i użyjesz telefonu, armia indyjska może okazać swą siłę, działając w przekonaniu, że jesteś terrorystą. Może to się okazać najszybszą metodą na akcję ratunkową; niestety połączoną z pobytym w areszcie."

Eddie był w Bir na Pre PWC 2013 i pamięta różne strategie obierane przez pilotów w ostatnim dniu: "W ostatnim tasku wielu pilotów zdobyło przewagę już w bramce startowej poprzez zdobywanie dużej wysokości głęboko z tyłu. Byli w stanie zaliczyć bramkę startową około 1000m wyżej niż piloci, którzy wznosili się w rejonie startu lub bramki startowej. Następnie byli w stanie poszybować do pierwszego punktu zwrotnego bez zdobywania dodatkowej wysokości. Często zdarzają się podstawy wyższe o 1000-1500m w odległości 5km od startowiska, jednakże strategia ma ryzyko logistyczne: czasem ciężko jest się tam utrzymać w powietrzu, a powrót trwa 3 godziny na nogach lub 3 godziny autobusem. Autobus jeździ raz dziennie o 07:45 ..."



Eddie w locie z sępem

"Świetne miejsce na eksplorację oraz top-landing chyba, że coś zawalisz i jesteś w odległej dżicy.

John Silvester

Grań w Bir



Przed zawodami zapytałam Debu Choudary (dyrektor paralotniowych mistrzostw świata 2015 (PWC)) o wypowiedź na temat latania w Bir oraz jakiego typu zadań mogą się spodziewać na PWC.

"To jest dość łatwe i przewidywalne miejsce do latania z każdą odnogą pracującą jak w podręczniku. Jedynym problemem wyścigów jest długa, wielka grań, więc większość tasków jest prosta w realizacji. Uznaliśmy, że wysunięcie punktów zwrotnych na przedpole z wielkim promieniem cylindra może urozmaicić zawody, ponieważ trzeba będzie dobrze liczyć wysokość na powrót do głównej grani. Jest też kilka mniejszych pasm z przodu, które działają, więc na pewno PWC ustawi tam punkty zwrotne zmuszając pilotów do ich wykorzystania. Mamy też kilka punktów ustawionych całkiem wysoko i jeżeli warunki pozwolą pošlemy tam uczestników. Mamy nadzieję na wyższe podstawy niż w Pre PWC i będziemy mogli wówczas wyznaczyć dłuższe taski - przynajmniej jeden lub dwa powyżej 100km, ale na pewno będziemy wyznaczać wielkie promienie, aby dać pilotom więcej opcji i stworzyć ciekawszą rywalizację.

Podczas Pre PWC 2013 po kilku dniach niektórzy piloci znaleźli specjalną strategię startowania, czyli przeskok za dolinę do tyłu głównego pasma, dotarcie do wysokich gór i tam wzniesienie się bardzo wysoko aby rozpocząć trasę. Mieliśmy pilotów na 5000 m. npm i docierających nad start 1000 metrów nad grupą. To było bardzo ekscytujące dla uczestników oraz obserwatorów. Niestety na PWC zdecydowaliśmy, że nie będziemy na to pozwalać, ponieważ w razie wypadku bardzo trudno jest tam dotrzeć, a warunki i wiatry dolinowe są tam znacznie silniejsze."

W kwestii zakwaterowania i lokalnych atrakcji Eddie doradza: "Miejsc do zatrzymania się w rejonie Bir jest pod dostatkiem np.: w Tibetan Colony (kolonia tybetańska). 'Sprytniejsze' wybory trzeba wcześniej zarezerwować. Miejsc może braknąć w ośrodku 'Colonel's'. Dostępny jest już nowy Colonel w mieście... (fanfary)... na górnej drodze w Bir. Ma około 20 pokoi, większość z nich z łazienkami. Są też hotele: Nam Langs, Hotel Soraya,



Miasto Bir



Taras uprawne obok Bir

Gurpreet's w pobliżu Iądowiska. Poldines obok Garden Cafe, Sian's Place i wiele innych posiadanych przez buddystów hoteli/hosteli na terenie kolonii. Ceny wynoszą 8-50 USD za noc, posiłek 2-20 USD. Od kilku lat budowano hotel przy startowisku. Może jest już oddany do użytku. To byłoby świetne miejsce na przebudzenie."

Eddie wyjaśnia:

"Staramy się biwakować w pobliżu pasterzy, ponieważ to zazwyczaj oznacza dobre źródło wody, jakieś zasoby, którymi można się podzielić, a nawet lokalną wiedzę na temat zasięgu telefonii komórkowej. HSS poszerzyło nasze opcje noclegowe o świątynie, biwakowanie na dziko i noclegi w miejskich hotelach. Częstym punktem na naszych trasach do Dharamsala jest nocleg w McCleod Ganj, start z Magic View z lotem do Bir, do 360, Parasur lub Mandi i z powrotem. Pod koniec 10-dniowej wycieczki, jeżeli klient ma ochotę, a przewodnik uważa to za wykonalne, to mogą w dwuosobowym zespole lecieć do Manali, Chamba, Parbati lub gdziekolwiek się da!!"

Posiadanie przewodnika nie jest obowiązkowe na takich wyprawach, ale pamiętajcie, że to Himalaje. Mieszkają tu niedźwiedzie, lamparty, wilki i rozkładane są różne śmiertelne pułapki na te zwierzęta. Duża część terenu leży powyżej 4000mnpm, a pomoc przyjdzie po wielu godzinach, nawet gdy wiadomo, gdzie jesteście. Jest też zagrożenie ze strony pogody. Zdarzyło się, że biwakowałem z Johnem Silvesterem, budząc się spod śniegu bez żadnej gwarancji, kiedy się przejaśni. Zdecydowaliśmy się iść po śladach łap w dół stoku. Lokalne warunki mogą być bardzo specyficzne - z silnymi wiatrami w określonych rejonach. Możemy zapewnić, że przyciśnięcie silnym wiatrem do masywu na wysokości 5500 mnpm bez możliwości oddalenia się jest solidną nauką. Chcemy pilotów z praktyczną umiejętnością latania termicznego, ale nie musisz być mistrzem przestworzy, żeby wziąć udział w naszej wycieczce. Dzięki naszej polityce małej ilości uczestników na jednego przewodnika, piloci są w stanie szybko poprawić swoje latanie i doświadczenie. Miewaliśmy pilotów z nalotem poniżej 30 godzin, którzy przed upływem tygodnia robili 90 kilometrowe trasy tam i z powrotem."



Idealne miejsce na spędzenie nocy



Odległa świątynia



Górskie imponujące latanie

Pięć rzeczy, które Eddie zaleca NIE ZAPOMNIEĆ zabrać ze sobą:

- 1) Ubezpieczenie pokrywające akcję ratunkową.
- 2) Telefon, który zaakceptuje lokalną kartę SIM
- 3) Środek przeciw komarom, jeżeli przyjeżdżasz na początku października. Insekty zanikają do końca miesiąca, ale są bardzo uciążliwe o zachodzie słońca - może nie aż tak jak szkockie w maju :)
- 4) Aparat fotograficzny / kamera. Indie są nie tylko niesamowite, ale i piękne.
- 5) Przede wszystkim poczucie przygody i wiarę, że większość ludzi naprawdę chce pomóc. Ważna końcowa uwaga: niezależnie czy przylatujesz na własną rękę, czy z firmą jak Himalayan Sky Safaris, czy do

udziału w zawodach, należy pamiętać, że Indie są dumne ze swojej biurokracji. Odziedziczyli ją po Anglikach. Oznacza to, że piloci muszą mieć lokalną licencję. Weź więc swoją licencję krajową, ubezpieczenie z akcją ratowniczą z użyciem helikoptera, zdjęcia paszportowe oraz wizę. Załatwienie dokumentu jest prostsze niż można się spodziewać, często w gestii organizatora wyjazdu. Tak więc teraz pozostało wybrać porę na odwiedzenie Bir. Gdy jesień przechodzi w zimę, pogoda staje się coraz bardziej stabilna z niższymi temperaturami oraz podstawami chmur. Nawet przez większość zimy dni są lotne, ale jeszcze zimniejsze i bardziej stabilne. Wiosna może być dobrym wyborem, ale jest mniej przewidywalna niż jesień.



Stoki jak z lukru

Najlepsze są wówczas miesiące marzec, kwiecień i maj. Możliwe są wspaniałe dni z podstawami na wysokości 4000 mnpm nad przednim masywem.

Lato oczywiście jest kiepskim pomysłem ze względu na monsun.

Monsun letni kończy się wczesnym październikiem niestabilną pogodą podatną na nadmierne rozbudowywanie się chmur. Do połowy października wszystko się stabilizuje i warunki są wyśmienite! Najlepszy więc okres jest pomiędzy połową października, a późnym listopadem. Czy spakowaliście już torby? 🧡



Świątynia w Bir

free.aero
WORLDWIDE PARAGLIDING AND PARAMOTORING MAGAZINE. FOR FREE.



**ALL ABOUT FLYING.
ANY TIME.
ANY PLACE.
ALL FOR FREE.**

THE WORLDWIDE **ALL** DIGITAL
PARAGLIDING AND PARAMOTORING MAGAZINE.